



# Dawid – mąż według serca Bożego

## Nie zaprzestać rozmyślania o Bogu

„Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża według serca mego, który wykona całkowicie wolę moją” – Dzieje Ap. 13:22.

Świadectwo Boga o Dawidzie zostało przekazane Samuelowi dużo wcześniej, niż został posłany do domu Isajego, aby spośród jego synów pomazać jednego na króla. Saul, pierwszy król Izraela wybrany przez Boga, był bardzo pokorny i został uznany jako odpowiedni na to stanowisko. *„Samuel powiedział: Czy nie jest tak, że chociaż we własnych oczach wydałeś się sobie mały, zostałeś naczelnikiem plemion izraelskich i Pan namaścił cię na króla nad Izraelem?”* – 1 Sam. 15:17. Saul jednak bardzo szybko we własnych oczach „wydał się wielki” i sprzeniewierzył się zasadom, bowiem podjął się składania ofiary całopalnej, do czego nie był uprawniony. Reakcja proroka Samuela na ten czyn była dla Saula druzgocąca. *„Popełniłeś głupstwo! Gdybyś był dochował przykazania Pana Boga twego, które On ci nadał, Pan byłby utwierdził królestwo twoje nad Izraelem na wieki. Lecz teraz królestwo twoje nie utrzyma się. Pan wyszukał sobie męża według swego serca i Pan ustanowił go księciem nad swoim ludem...”* – 1 Sam. 13:13-14. Samuel nie wyjawiał Saulowi, kto jest tym mężem według serca Bożego, który ma całkowicie wykonać Jego wolę. Sam też nie wiedział dokładnie, który z ośmiu synów Isajego jest tym wybranym przez samego Boga. Gdy Isaj przyprowadził siedmiu dorodnych synów przed Samuela, usłyszał, że żaden z nich nie jest tym, którego miał pomazać na króla. *„Pan rzekł do Samuela: Nie patrz na jego wygląd i na jego wysoki wzrost; nie uważam go za godnego. Albowiem Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek. Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce”* – 1 Sam. 16:7. Ani ojciec, ani bracia Dawida nie przypuszczali, że ten pasący owce chłopiec mógłby być potrzebny w ich gronie, gdy zawitał do ich domu zacny prorok. Samuel w obawie przed Saulem musiał ukryć cel swego przybycia do Betlejem. Przybycie proroka spowodowało wielkie poruszenie w mieście, wszyscy przygotowali się na wielką uroczystość z okazji uczty ofiarnej. Jakkolwiek prorok Samuel poświęcił Isajego i jego synów i zaprosił ich na ucztę ofiarną, to nikt nie pomyślał, by Dawida – chłopca pasącego owce – zaliczyć do grona zaproszonych. Dopiero na wyraźne żądanie Samuela: *„Nie zasiądziemy do stołu, aż przyjdzie tutaj”* ten, który nie był brany pod uwagę, ojciec

*„posłał i sprowadził go. A on był rumiany i miał piękne oczy i ładny wygląd. I rzekł Pan: Wstań, namaść go, gdyż to jest ten”* – 1 Sam. 16:12.

W tej historii zawiera się ważne zagadnienie, które warto rozpatryć: Co w osobowości Dawida warunkowało, że został uznany przez Boga jako mąż według serca Bożego? Każdemu z nas powinno zależeć na tym, by podobne uznanie otrzymać od Boga. A więc jakimi powinniśmy być, aby tak jak Dawid otrzymać świadectwo samego Stwórcy, że jesteśmy Jego dziećmi, według Jego serca. Wiemy z historii Dawida, że był podobnie jak wszyscy „tym samym biedom poddany”, miał liczne upadki, a nawet popełnił ciężki grzech, a jednak Bóg nie zmienił swego zdania o nim i nadal darzył go swoją łaską.

Saul także był najpierw pełen pokory, tak że chociaż początkowo pospółstwo wzgardziło nim i daru mu nie złożyło, to on zbył to milczeniem (1 Sam. 10:27). Niestety, już pierwsze powodzenie w zwycięstwie nad Amonitami utwierdziło go, że jest wybrańcem Bożym, co stało się powodem tego, iż bardzo szybko zmienił stan swego serca, a to doprowadziło go do upadku. *„Samuel bolał nad Saulem, Pan zaś żałował, iż uczynił Saula królem nad Izraelem”* – 1 Sam. 15:35. Bóg nie zastosował próby względem Saula przed wprowadzeniem go na tron, gdy w przypadku Dawida postąpił inaczej. Dawid przeszedł ciężką szkołę doświadczeń, poczynawszy od wspaniałych osiągnięć, takich jak zwycięstwo nad Goliatem, poprzez przebywanie na dworze królewskim i zostanie zięciem króla Saula, a skończywszy na ucieczce przed prześladowaniem, ukrywaniu się nawet na terenie swoich wrogów, gdzie musiał udawać obłąkanego, by ratować życie. W całym życiu Dawida przejawia się bezgraniczna ufność w Bożą opatrzność i oddanie sprawie przestrzegania prawa Bożego – Zakonu, co szczególnie świadczy o stanie jego serca i prawdziwej pokorze tego męża Bożego. Swoje uczucia względem Boga i Jego Zakonu Dawid wyraził w licznych psalmach i pieśniach. Był on zdolnym poetą i muzykiem, grał pięknie na harfie i innych instrumentach muzycznych. Psalm pierwszy stanowi piękne motto do całej Księgi Psalmów, pokazuje on, jaką treść zawierają wszystkie utwory tej wspaniałej poezji. *„Błogosławiony mąż, który nie chodzi w radzie niepobożnych, a na drodze grzesznych nie stoi i na stolicy naśmiewców nie siedzi, ale w zakonie Pańskim jest kochanie jego, a w zakonie jego rozmyśla we dnie i w nocy”* (BG).

Prorok Dawid jest obrazem na lud Pański, duchowy Izrael, doświadczany i przygotowywany na przyszłych



królów. Jego umiłowanie Zakonu Bożego i bezgraniczna ufność w Bożą dobroć i opatrność jest bardzo dobrym przykładem do naśladowania dla wszystkich, którzy pragną być uznani za miłe Bogu dzieci, według Jego serca. Miłość do Zakonu Bożego, Boskiego prawa, jest miłością do samego Boga. Jest to najwyższa miłość, miłość obowiązkowa, gdyż On nas pierwszy umiłował, gdyśmy byli w grzechach (1 Jana 4:19). Bóg w Zakonie zastrzegł sobie najwyższą miłość: „*Słuchaj Izraelu! Pan jest Bogiem naszym. Pan jedynie! Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej siły swojej*” – 5 Mojż. 6:4-5. Pan Jezus, zapytany przez znawcę Zakonu o to, które przykazanie jest największe, wskazał właśnie na to (Mat. 22:35-38). Pod koniec swojego życia Dawid napisał dziękczynną pieśń w podziękowanie Bogu za wyrwanie go z rąk wszystkich jego nieprzyjaciół i z ręki Saula. Pieśń ta znajduje się w 2 Sam. 22 oraz jako Psalm 18. „*Miłuję cię, Panie, mocy moja. Pan skała moją i twierdzą moją, i wybawieniem moim. Bóg mój opoką moją, na której polegam, tarczą moją i rogiem zbawienia mego, warownią moją. Wołam: Niech będzie Pan pochwalony! I zostałem wybawiony od nieprzyjaciół moich*”. Dawid wyraża powody, które uzasadniają tę najwyższą miłość. W hymnie o wielkości i dobroci Boga (Psalm 145) potwierdza na podstawie swoich przeżyć i doświadczeń, że Pan strzeże wszystkich, którzy Go miłują i służą Mu całym swoim sercem.

„Jest prawdą, że Pan Bóg ma dla świata miłość współczującą, która skłoniła Go do przygotowania odkupienia dla wszystkich i w słusznym czasie wszyscy odkupieni zobaczą i odczują miłość oraz opiekę przynoszącą im korzyści. Ale teraz, podczas Wieku Ewangelii, błogosławieństwa Boże są udzielane tym, z których będzie się składał Kościół, Ciało Chrystusa, tym, którzy kochają Go więcej niż domy lub majątki ziemskie, ale też rodziców, dzieci lub samych siebie”

**(Pieśni Wieczorne, 18 grudnia).**

Taki wspaniały przykład możemy czerpać z tego męża Bożego, który całą swoją energię wkładał w uwielbianie Boga i Jego Zakonu. W Psalmie 119, który jest pieśnią uwielbienia Zakonu Bożego, Jego Słowa, nauki, świadectw i ustaw Bożych, opiewa zachwyt nad wielkością i wspaniałością prawa Bożego oraz jego wpływu na życie tych, którzy gorliwie o nim rozmyślają. Ten wątek o rozmyślaniu i rozkoszowaniu się przykazaniami Pańskimi, przewija się w całym tym najdłuższym z psalmów. I tak werset 47 głosi: „*Rozkoszuję się przykazaniami twoimi, które pokochałem*”, w. 15 „*Rozmyślałem o rozkazach twoich i patrzę na drogi twoje*”, w. 148 „*Budzę się, zanim zaświta, aby rozmyślać nad słowem twoim*”, w. 92 „*Gdyby zakon twój nie był rozkoszą moją, zginąłbym w niedoli*”, w. 105 „*Słowo twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim*”.

W proroczym Psalmie 40:7-9 Dawid mówi o Panu

Jezusie: „*Pragnę czynić wolę twoją, Boże mój, a zakon twój jest we wnętrzu moim*”. Taka postawa jest wzorem dla ludu Bożego, gdyż wynika ona z życia i rozmyślania tego, który według świadectwa Bożego był mężem według Jego serca. Życie dziecka Bożego nie może się prawidłowo rozwijać bez ciągłego rozmyślania o sprawach najważniejszych, dotyczących przyszłości. Apostoł Paweł pisze do braci, Nowego Stworzenia: „*Bez przestanku się módlcie*”, „*O tym, co jest w górze, myślcie*”, „*W modlitwie ustawicznymi*”, itp. – 1 Tes. 5:17, Kol. 3:2, Rzym. 12:12. Dawid w Psalmie 63, wyrażając swoją tęsknotę do Boga, pisze: „*Wspominam cię na łożu moim, rozmyślałem o tobie każdej straży nocnej*” (w. 7). Ciągłe rozmyślanie o Bogu, Jego Słowie i wspaniałych obietnicach jest dowodem na trwały związek uczuciowy między Ojcem i Jego dziećmi. Wyraża się to oddawaniem należnej czci i hołdu Ojcu i Zbawicielowi. Największym i pierwszoplanowym obowiązkiem wszystkich poświęconych jest oddawanie czci Panu Bogu oraz Panu Jezusowi. „*Wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości*” – 1 Piotra 2:9. Oddawajmy cześć Bogu tak, jak Mu to miłe – „*z nabożnym szacunkiem i bojaźnią*” – pisze apostoł w Hebr. 12:28. Pamiętajmy! Nie jest tak ważne to, co możemy zdziałać swoimi czynami, jak to, że możemy oddać chwałę i cześć naszemu Dobremu Ojcu i Zbawicielowi swoimi myślami, słowami, swoim życiem, a to może czynić każdy członek społeczności, każdy brat i każda siostra, dosłownie każda jednostka, niezależnie od tego, gdzie się znajduje i w jakim jest stanie zdrowia cielesnego. Bóg taki stan serca i uczuć najbardziej ceni, i aby się podobać Jemu, należy o taki stan serca zabiegać, i takie cechy w sobie rozwijać. Pan Bóg wzywa: „*Synu mój, daj mi serce swoje, a oczy twoje niechaj strzegą dróg moich*” – Przyp. 23:26.

Umilowanie Zakonu, Słowa Bożego i poznawanie woli Bożej oraz Jego zamiarów (planu) jest wyrazem oddawania najwyższej czci i należnego hołdu naszemu Ojcu i Zbawicielowi. Pan Jezus mówił: „*Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który Go posłał*” – Jan 5:23, a w rozmowie z Samarytanką wskazał, jak i gdzie należy oddawać cześć Bogu: „*Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie*” – Jan 4:20-24, w sercu i wyrozumieniu. Izrael nie sprostał temu wymaganiu. Bóg przez proroka mówi: „*Ponieważ ten lud zbliża się do mnie swoimi ustami i czci mnie swoimi wargami, a jego serce jest daleko ode mnie, tak że ich bojaźń przede mną jest wyuczonym przepisem ludzkim*” – Izaj. 29:13. Stan taki nosi nazwę stanu nominalnego. Żądanie Boga względem tego narodu było następujące: „*abyś okazywał cześć Panu, swemu Bogu, abyś chodził tylko jego drogami, abyś go miłował i służył Panu, swemu Bogu, z całego serca i z całej duszy*” – 5 Mojż. 10:12. Tak postępował w swoim życiu



Dawid – przy każdej okazji starał się oddawać cześć Bogu. Przy sprowadzaniu skrzyni przymierza do Jeruzalemu był odziany w lniany efod i z radości na znak uwielbienia Pana tańczył i skakał z całej siły, jak to było w zwyczaju, gdy oddawano cześć Bogu. I chociaż za to wzgardziła nim jego żona Michol, że się poniżał przed pospółstwem, Dawid jej odpowiedział: „*A choćbym jeszcze bardziej się poniżył niż tym razem i stał się w twoich oczach godny pogardy, ...to przed Panem tańczyłem, przed Panem, który wybrał raczej mnie niż twojego ojca...*” – 2 Sam. 6:14-23. Ten przykład z życia Dawida pokazuje, że w sprawach życia duchowego i spontanicznego oddawania czci naszemu Bogu nie należy zwracać uwagi na niezrozumienie otoczenia, na pogardę świata z powodu naszego poświęcenia. Pan Jezus, gdy rozpoczął swoją misję, czynił wiele cudów, wygłaszał wiele nauk, nie był rozumiany przez otoczenie, a nawet przez swoich bliskich. Pan się tym nie zrażał, a swoim uczniom zapowiadał, że podobnego niezrozumienia również będą doświadczali: „*Tak to staną się wrogami człowieka domownicy jego*” – Mat. 10:34-38. Historia całego Wieku Ewangelii potwierdza to, że „*...wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowanie znosić będą*” – 2 Tym. 3:12. Taki stan trwać będzie, aż zostanie dokończona ofiara tych, którzy podobnie jak mąż Boży Dawid są przygotowywani do przyszłego dzieła w Królestwie Chrystusowym. Trzeba usilnie zabiegać o uznanie w oczach Pana, że staramy się wykonywać Jego wolę, by być według Jego serca. Aby być takimi jak Dawid, musimy żyć duchem Zakonu Bożego, Jego Słowa i przykazań. Ciągłe o nim rozmyślać i w tym się rozmiłować: „*O jakże miłuję zakon twój, przez cały dzień rozmyślałam o nim!*” – Psalm 119:97. Apostoł Paweł napomina: „*Wreszcie bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co*

*czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały*” – Filip. 4:8.

„Jeśli będziemy rozmyślać o rzeczach najczystszych, z konieczności będziemy musieli wznieść się naszym umysłem na możliwie najwyższy poziom, by oglądać zacność doskonałego charakteru naszego Boga i naszego Pana Jezusa Chrystusa z tak bliska, jak tylko potrafimy, oraz by dostrzegać podobną zacność objawiającą się w tym lub owym naśladowcy Jezusa postępującym wiernie Jego śladami”.

**(Manna, 4 marca).**

Pan Jezus powiedział:

„*Albowiem gdzie jest skarb twój, tam będzie serce twoje*”,

zatem to, co głównie pochłania nasze myśli, wskazuje na stan naszego serca. Starajmy się usilnie odrywać nasze myśli od codziennych problemów, które nas przytłaczają i wzorem wielkiego męża Bożego Dawida, który niewątpliwie miał znacznie więcej problemów od nas, to jednak poświęcał swoją energię głównie, ku uwielbieniu Boga – my również kierujmy nasze myśli ku Słowu Bożemu i ku oddawaniu gorącej czci i chwały Wielkiemu Stworzycielowi.

„*A królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jedynemu Bogu niechaj będzie cześć i chwała na wieki wieków*” – 1 Tym. 1:7. Amen.

Kopak Jan  
R-  
„Straż”